

Edyta Bartosiewicz, Skłamałam

Skłamałam skłamałam
Z palca wysłałam
Skłamałam ot tak całkiem niewinnie
Byś chwilę był mój byś tylko był przy mnie
Nie dowiesz nie dowiesz nigdy się
Co prawdą co prawdą a co kłamstwem jest
I nim cokolwiek teraz ci powiem
Najpewniej znów zmyśliłam to sobie
Bezczelenie znów kręcę
Skruszona nie jestem
O nie w ogóle nie czuję się winna
Nie byłabym sobą gdy byłabym inna
Nie byłabym sobą
Nie była bym ?
Nie dowiesz nie dowiesz nigdy się
Co prawdą a co kłamstwem jest
Już sama w swych kłamstwach gubię się
Nie liczę się z nikim
Niczego nie wstydzę
Kłamstw kto kłamstw raz nauczony jest
Kłamstwem kłamstwem ma skażoną krew
Na kłamstwie swoje życie budować chce
Skłamałam skłamałam